SIKORKA

Marcelina Jarnuszkiewicz

Mały, ruchliwy, towarzyski ptaszek, barwny (jak bogatka czy modraszka) lub barwny inaczej (jak sikora uboga czy sosnówka), wzbudzający sympatię i wywołujący uśmiech na licu, otrzymał nazwę od dźwięków, które wydaje. Słowo SIKORA to bowiem onomatopeja, w dodatku bardzo stara.

Już Prasłowianie musieli albo darzyć sympatią, albo przynajmniej zauważać te niewielkie a żwawe ptaszęta, skoro słowo *sykora nie tylko znane było już w tamtych zamierzchłych czasach, lecz także – co nieczęsto spotykane – odnosiło się ptaka tego samego rodzaju (a w ujęciu ornitologicznym – rodziny).

SIKORKA, SIKORA – prasłowiańska *sykora – nie ma nic wspólnego z sikaniem, wiąże się za to z syczeniem. Wprawdzie SIKORKI nie syczą jak węże, którym tę właściwość przypisujemy, ale ćwierkają, wydając rozmaite dźwięki, w tym coś pomiędzy „cyk, cyk” a „s’ik, s’ik” czy „syk, syk”. I to właśnie owo „syk, syk”, od którego pochodzi prasłowiańskie *sykati, przekształcone na przestrzeni dziejów w SYCZEĆ, stało się podstawą mianowania ptaszka SIKORĄ, a zdrobniale SIKORKĄ.